**Wydanie poranne.**
Nr. 424. Sobota 19 grudnia 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

# Zwycięskie walki na całym froncie.
# Zdobycie Piotrkowa.
# Pseudo-legion we Francyi.

## Zwycięstwo na całej linii.

Wiedeń, 19 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 18 grudnia w południe:

**Pobite główne siły rosyjskie ściga się na całym froncie od Krosna do ujścia Bzury (w Królestwie pod Łowiczem), szerokim na przeszło 400 klm. Wczoraj wyrzucono nieprzyjaciela także z jego pozycyi na północnem pogórzu karpackiem między Krosnem a Zakliczynem. Nad Dolnym Dunajcem wojska sprzymierzone walczą z nieprzyjacielskiemi tylnemi strażami.**

**W południowej Polsce dokonywało się posuwanie się naprzód dotychczas bez większych walk. Wczoraj został zdobyty szturmem Piotrków przez pułk piechoty cesarza Wilhelma Nr 34, a Przedborz przez oddziały pułku sybińskiego (hermansztadzkiego) Nr 31.**

**Bohaterska załoga Przemyśla prowadziła dalej pomyślnie swoje walki w dalszym przedpolu (Vorfeld) twierdzy.**

**Położenie w Karpatach dotychczas nie zmieniło się w sposób istotny.**

Zastępca szefa sztabu generalnego *v. Hoefer*, generał-major.

Urzędowo ogłaszają: Berlin, 19 grudnia.

**Na granicy zachodnio i wschodnio pruskiej położenie jest niezmienione. W Polsce postępujemy dalej za ustępującym nieprzyjacielem.**

## Po bombardowaniu wybrzeży angielskich.

Donoszą urzędowo: Londyn, 19 grudnia.

Podczas ostrzeliwania Hatlepool zginęło 82 ludzi a 250 odniosło zranienia. Na krążowcu angielskim „Patrol“ i na antitorpedowcu „Doon“ zabitych 5 marynarzy, rannych 15.

## Legiony na polu bitwy.

### Artylerya kapitana Brzozy.

Ośm górskich armat stanowi dwie bateryе dzielnego kapitana Brzozy, przydzielone do I. pułku Legionów polskich.

Kapitan Brzoza dobrał sobie tęgich oficerów, wyćwiczył swój oddział znakomicie i ruszył w pole, szukać okazyi do przekonania każdego, ktoby wątpił, że takim artylerzystom, jakimi on dowodzi, **należą się słusznie szybkostrzelne działa** najnowszego typu.

Małe „pukawki“ znalazły się poraz pierwszy na linii bojowej

#### pod Krzywopłotami

i tutaj okryły się wielką chwałą. W krytycznej chwili, gdy atakujący nieprzyjacielskie pozycye IV. batalion I. pułku wysunięty daleko przed linię wojsk wspólnie walczących znalazł się w morderczym ogniu artyleryi, karabinów maszynowych i zwykłych, rzucanych z nieprzyjacielskich okopów, szalony w swej brawurze manewr Brzozy uratował go od niechybnej zagłady i umożliwił wyjście z bardzo małemi stratami w ludziach z pola śmierci. Zoryentowawszy się błyskawicznie w sytuacyi, wyprowadził Brzoza swoje bateryе na otwarte pole z okopów i kazał strzelać salwami granatów na rosyjskie szańce. W przeciągu krótkiego czasu umilknął ogień nieprzyjacielski, bo oficerowie wszyscy „zwiali“ z okopów, o czem nazajutrz opowiedzieli jeńcy, a skutek ognia wprost przechodził wszelkie oczekiwania. Z jednej roty (100 ludzi) zostało tylko 3 żołnierzy nietkniętych — podobne straty poniosły inne oddziały obydwu pułków rosyjskich, walczących przeciw dwom naszych batalionom. Z pod Krzywopłotów przeciągnęła artylerya z pułkiem

#### na Podkarpacie

w Galicyi zachodniej i tutaj począwszy od 1 grudnia aż do dni ostatnich miała dość okazyi do podtrzymania swej dobrej sławy.

W walkach toczonych na linii od Chabówki aż po Nowy Sącz, wywołały nasze bateryе podziw i zdumienie u przydzielonych do I pułku artylerzystów austryackich. Z powodu krótkonośności strzału muszą armatki Brzozy zajmować pozycye otwarte; zdradza je również nieprzyjacielowi dym unoszący się chmurą po każdym wystrzale. Mimo to jednak straty w ludziach są śmiesznie małe: Dotychczas 1 zabity i to w chwili, gdy jechał po futraż dla koni i 3 lekko rannych, którzy zostali nadal przy bateryach.

„Nieśmiertelna“ nazywają dlatego w pułku naszą artyleryę i dziwne naprawdę szczęście ma Brzoza uwijający się wśród gradu kul, że tylko jedną odniósł ranę w pochwę swej szabli, przedziurawioną kulą karabinową. Klinga została nietknięta, bo nią spędzał komendant swoich żołnierzy, którzy podnoszą się z ziemi po każdym strzale, ciekawi jaki był skutek.

Sam Brzoza czasem upatrzywszy sobie pewien wyjątkowo trudny cel, skieruje armatkę, celuje i nie chybia, sprzątając w ten sposób zwłaszcza obserwatorów artyleryi nieprzyjacielskich, wskazujących nasze pozycye.

W oddziale kapitana Brzozy istnieje wzorowy ład i karność. Nikt tam nie zaznał wielkiego głodu, bo gospodarka bateryjna funkcyonuje znakomicie. Każdy żołnierz ma zawsze czystą bieliznę, porządną odzież i obuwie w nienajgorszym stanie. Kancelarya polowa w największym porządku, żołd wypłacony zawsze w należytym terminie.

## Pseudolegion polski we Francyi.

I o tym osobliwym tworze już pisaliśmy podnosząc, iż „duszą tego przedsiębiorstwa był p. Gąsiorowski“.

Legion ów doczekał się kłamliwego hymnu w urzędowym rosyjskim „Armiejskim Wiestniku“ z dnia 22 października wraz z obliczeniem, iż w legionie tym walczy w szeregach francuskich 40 tysięcy (!!) Polaków amerykańskich.

Otóż ostatni numer „Wiadomości Polskich“ stwierdza, iż do legionu p. Gąsiorowskiego & Comp. zdołano ściągnąć przeważnie tylko grupkę górników polskich z Lalaing, którzy ulększy się zawisłego nad nimi bezrobocia i głodu,

**Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.**

względnie zainternowania jako cudzoziemcy, dali się zawerbować.

Gdy jednak przekonali się, iż w zachwalonym im legionie spotykają się z różnymi cudzoziemcami, nawet z oddziałem Rosyan, zaczęli im przyśpiewywać Bartosza, co wywołało ciągłe zatargi.

Wkońcu ci biedacy przekonawszy się, iż w padli w matnię, poczęli wymykać się z szeregów.

„P. Wacław Gąsiorowski — jak piszą „Wiadomości Polskie“ — musiał ucieczką z Paryża chronić się przed ich zemstą. Nazwą „handlarza krwi polskiej“ go napiętnowali“.

„Wobec tego — czytamy dalej w „Wiadomościach“ — gdy znikła nadzieja otrzymania orderów począł komitet (paryski) wolontaryuszów szturmować telegramami i listami — do Ameryki... Pod telegramami podpisywano, jak się z czasem okazało, **samowolnie** nazwiska znanych Polaków, Paderewskiego i innych, i kłamano, że we Francyi tworzą się samodzielne legiony polskie, że Francya gwarantuje obietnice manifestu wielkiego księcia Mikołaja co do zjednoczenia ziem polskich i t. d.“

„A oto efekt — konkludują „Wiadomości“ — „stwierdzony przez niesłychanie wiarygodne źródło, bo przez jednego z działaczy komitetu wolontaryuszów, dra Bolesława Motza, na łamach wydawanej przez Wacława Gąsiorowskiego „Polonii“ paryskiej (nr 26 z dnia 24 października, więc w dwa dni po cytowanym wyżej doniesieniu „Armiejsk. Wiestnika“):

„I oto stało się, że kilku młodych Polaków (z Ameryki) znalazło się pewnego dnia na bruku paryskim z zamiarem wstąpienia do legionu polskiego. Dowiedziawszy się zaś o tem, że **legiony polskie nie istnieją, że polscy ochotnicy służą w legii francuskiej, że nawet tu we Francyi nie wystarczyło ochotników polskich na uformowanie jednego bodaj batalionu**, do nie czysto polskich legionów **wstąpić nie chcieli**“.

Co ważniejsza, wysłańcy owi amerykańscy rozdzielili się na dwie grupy: jedna wróciła do Ameryki, by prawdziwie oświetlić agitacyę panów Gąsiorowskich, drudzy już od dawna znajdują się w pułku Piłsudzkiego.

Oto jak wyglądają owe 40 tysięcy Polaków amerykańskich w wojsku francuskiem!“

## Pomyślne walki na froncie francuskim.

**Berlin**, 19 grudnia.

Donoszą urzędowo:

Walka koło Nieuport ma przebieg **korzystny**, nie jest jednak jeszcze ukończoną. Ataki Francuzów między Labasse i Arras oraz po obu stronach Somme **nie udały się**; Francuzi ponieśli **ciężkie straty**. Nad samą tylko Somme stracili Francuzi **1200 jeńców** i najmniej **1800 zabitych**. Nasze straty nie wynoszą tam 200 ludzi.

W Argonach przysporzyły nam nasze własne dobrze udane ataki około **750 jeńców** i pewną ilość materyału wojennego.

Z reszty zachodniego frontu walki niema nic do doniesienia.

## Pogłoski o mobilizacyi Włoch.

**Rzym**, 19 grudnia.

Agencya Stefaniego donosi: Podana przez dziennik „Avanti“ i powtórzona przez inne dzienniki wiadomość o tem, jakoby na styczeń miano przygotować **częściową mobilizacyę** armii czynnej, jest zupełnie **nieprawdziwa**.

## Dysharmonie francusko-angielskie.

**Genewa**, 19 grudnia.

Wedle dzienników paryskich wynikły kwasy pomiędzy naczelną komendą francuską, a angielską. Anglia mobilizuje 100.000 Australczyków; solennie obiecywano, że zostaną ekspedyowani na teren francuski, tymczasem wysyłani są do Egiptu. Dzienniki paryskie ostro krytykują z tego powodu kierownictwo armii angielskiej.

## Zjazd królów skandynawskich.

**Malmö**, 19 grudnia.

Przybyli tu królowie szwedzki, duński i norweski. Przyjęciom przypatrywała się licznie ludność, wznosząc entuzyastyczne okrzyki na cześć królów.

Król szwedzki, odwiózłszy swoich dostojnych gości do ich mieszkań, zabawił u każdego z nich około pół godziny. O godz. wpół do 12 w piątek pojawili się obaj przybyli królowie u króla Gustawa i odbyła się konferencya. O g. 1 podano śniadanie, poczem konferencya odbywała się dalej.

## Powstanie Burów.

**Londyn**, 19 grudnia.

Biuro Reutera donosi z Pretoryi: Urzędowo ogłaszają, że 16 b. m. wydano Burom pod Rustenbergiem **ziętą bitwę**. Wojska rządowe zdobyły pozycye Burów. 45 Burów pojmano.

## Kronika wojenna.

**Saloniki**. Bracia Buxton powrócili tu z Niszu. Zachowują się bardzo milcząco. Podobno ich usiłowania, by **zbliżyć Serbię do Bułgaryi, nie odniosły żadnego powodzenia**.

**Wiedeń**. Jedna z korespondencyj lokalnych donosi z Budziejowic, że tamtejsza rada szkolna okręgowa postanowiła założyć w Budziejowicach **szkołę polską** dla dzieci mieszkających tam licznie Polaków.

## We Lwowie.

Jak donoszą „Wiadomości Polskie“, z początkiem listopada odbył się we Lwowie zjazd nacyonalistycznych polityków rosyjskich, celem uroczystych obchodzin rewindykacyi „odwiecznie rosyjskiego miasta“ oraz dla naradzenia się, jaką drogą potoczyć się ma dalsza rusyfikatorska działalność we Lwowie i w Galicyi wschodniej. Na obradach tych wyłonić się miał iście rosyjski pomysł „sprawiedliwego traktowania Polaków“, a mianowicie projekt „przeniesienia polskiego **uniwersytetu ze Lwowa do Warszawy, a rosyjskiego z Warszawy do Lwowa**“. Wogóle przedmiotem troski najeźdźców już teraz staje się sprawa rusyfikacyi naszego szkolnictwa ludowego i średniego.

W sprawie znanego pogromu, urządzonego przez Rosyan 27 września, charakterystyczne dla rosyjskiej polityki są usiłowania zwalenia winy na Polaków.

Znamienną jest w tym względzie korespondencya „Nowoje Wremia“, opowiadająca fantazye o **legionistach polskich**, którzy podczas najścia Moskali na Lwów, schronili się do szpitali i **symulowali rannych** lub chorych, a potem cichaczem przy sprzyjaniu polskich lekarzy przygotowywali formalne **powstanie** (!), „ustawiając w domach naprzeciw koszar znajdujących się karabiny maszynowe i działa (!!), tudzież rozdzielając broń między rewolucyjnie usposobioną ludność“.

Takie insynuacye **przez rząd podszepnięte**, a przez „Nowoje Wremia“ wydrukowane, dały z kolei rządowi asumpt do rozmaitych uciążliwych dla ludności rozporządzeń i do zaostrzenia stosunków. Znowu przeszukiwano domy. Kilka kamienic skonfiskowano pod pozorem, że stamtąd padały lub miały padać strzały do wojska, wiele mieszkań, zwłaszcza bogatszej ludności a opuszczonych przez właścicieli, zasekwestrowano dla celów wojskowych, co oczywiście nie obeszło się bez nadużyć i cichych przywłaszczeń cudzej własności.

## KRONIKA.

**Jeńcy** rosyjscy mniejszemi partyami przechodzą przez Kraków. Wczoraj przez ulicę Szewską maszerował oddziałek jeńców, liczący kilkudziesięciu ludzi.

**Na „Ognisko“ dzieci legionistów** urządza koło literacko-dramatyczne 2 przedstawienia dnia 20 grudnia b. r. w sali resursy urzędniczej, ul. św. Jana 6. O godzinie 3 popołudniu „Królowa Przedmieścia“, wodewil w 5 aktach K. Krumłowskiego. Wieczorem o godz. 7½ „Wicek i Wacek“, komedya w 3 aktach Z. Przybylskiego. Bilety wcześniej u p. Krzyżanowskiego.

**Ruch tramwajowy**. Z powodu świąt Bożego Narodzenia będzie wstrzymany we czwartek dn. 24 b. m. o godz. 7 wieczorem, a rozpocznie się d. 25 o godz. 12 w południe.

**Program I-go poranku muzycznego** już jest ustalony: Na tle wykładu dra Józefa Reissa o twórczości beethowenowskiej wykonają: p. Wanda Hendrichówna pieśni Beethovena i aryę z opery „Fidelio“, p. Marya br. Closman sonatę fortepianową, p. Adam Ludwig pieśni i fragmenty z „Fidelia“, p. Władysław Syrek i prof. Wallek-Walewski sonatę skrzypcową C-moll. Nadto odśpiewany zostanie słynny kanon czterogłosowy z „Fidelia“ (pp. Hendrichówna, Rechtówna, Ludwig i Walewski).

Poranek odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godzinie 11 w sali kinoteatru T. S. L. Dochód przeznaczony dla rannych legionistów. Wstęp 50 h. dla kształcącej się młodzieży 20 h.

**Rozprawy przed sądem krakowskim w Ołomuńcu.** Dnia 11 b. m. rozpoczęły się w Ołomuńcu przed krakowskim karnym sądem krajowym rozprawy. W tym celu sprowadzono do Ołomuńca kilku sędziów krakowskich, którzy sądzą w senatach zwykłych złożonych z 4 sędziów i wyjątkowych z 6 sędziów w zastępstwie zawieszonych sądów przysięgłych. Rozprawy odbywają się codziennie po południu, gdyż przed południem urzęduje sąd tutejszy. Rozprawy odbywają się bez przesłuchania świadków, którzy się nie jawią. Przewodniczy przeważnie nadradca Ajdukiewicz, oskarża prokurator dr Lang, broni adwokat dr Ocetkiewicz, jedyny adwokat krakowski, który tu przyjechał. Oprócz senatu jest tu 2 sędziów śledczych, którzy są tu od kilku miesięcy i prowadzą śledztwa w sprawach karnych inkwizytów, przewiezionych z krakowskiego aresztu śledczego. Część śledztw zostało już ukończonych; wygotowano co do nich akta oskarżenia oraz rozpisano rozprawy, reszta czeka na rozpisanie rozpraw. Część śledztw znajduje się w toku. Jeden inkwizyt nie czekał na rozprawę lecz umarł. Sąd krakowski jak również lwowski mieści się w wspaniałym budynku tutejszego sądu obwodowego. Każdy życzyłby sobie wybudowania takiego gmachu w Krakowie. Z powodu przeniesienia obu galicyjskich wyższych sądów krajowych do Ołomuńca bawi tu dużo rodzin urzędników sądowych, lecz innych kategoryj także nie brak.

## Wiadomości o zaginionych.

**Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.**

Komu wiadomem jest obecne miejsce pobytu: **Wincentego Serafina**, tokarza z Borysławia; **Franciszka Delimaty**, tokarza z Borysławia; **Michała Samsonowicza**, gisera z Glinika maryampolskiego koło Gorlic; **Jana Kandefera**, ślusarza z fabryki wagonów w Sanoku i **Jana Łyska**, kotlarza z rafineryi nafty w Limanowej, raczy łaskawie donieść pod adresem: Sekretaryat Metalowców, Kraków, ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

**Storoniak Andrzej**, podoficer rachunkowy, Feldpost nr 36, pułk 89, kompania 5, poszukuje swojej narzeczonej **Emilii Ganównej**, która przebywała w Letni Medenicy w Galicyi.

**Józef Hoszko**, 33 Landw. Inf. Reg. z Czerniowiec, obecnie rekonwalescent, prosi o wiadomości i obecny adres swego ojca **Aleksandra** oraz p. Anny Białoskórskiej z Kołomyi. Wiadomości upraszam nadsyłać pod adresem administracyi „Naprzodu“ w Krakowie.

## NADESŁANE.



Wydawca: **Ignacy Daszyński**. — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek**. **Drukarnia Ludowa, Kraków**, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).